Rok 1. PŁOCK, dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1876 roku, Piątek. № 28.

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Piątek — Donata i Ruf.
Sobota — Dyonizego B.
Niedziela Kwietnia — Maryi Kleofy.
Poniedziałek — Ezechiela Proroka.
Stan wody na Wiśle stóp 10.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:
Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3.
Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

Wiadomości bieżące. — Korrespondencje: Z Lipnowskiego. — Oddział Banku Polskiego. — Biuro dla szukających pracy.—Miejscowe sprawozdanie targowe—Odcinek: Przegląd rolniczy za Marzec (dokończenie).—Ogłoszenia.

Najjaśniéjszy Pan, na najpoddaniejsze przełożenie Ministra Sprawiedliwości, 19 lutego r. b., Najwyżéj rozkazać raczył:

1) Przedsiębranie środków stosownych celem zaprowadzenia ustaw sądowych w okręgu sądowym warszawskim i ukończenia spraw w dotychczasowych władzach sądowych, z prawem wglądania w ich czynności, powierza się starszemu prezesowi izby sądowéj warszawskiéj, rzeczywistemu radcy stanu Gerardowi.

2) Wszyscy urzędnicy nowych instytucyj sądowych w guberniach Królestwa Polskiego, z wyjątkiem osób dozoru prokuratorskiego, pozostają, do czasu otwarcia tych instytucyj, w rozporządzeniu starszego prezesa izby sądowéj warszawskiéj, i biorą, podług jego wskazań, udział w środkach powierzonych mu na mocy pierwszego paragrafu, powodując się pod tym względem zarówno przepisami wydanemi co do tego przedmiotu, jak i instrukcjami Ministra Sprawiedliwości.

3) Przeznaczeni do nowych instytucyj sądowych urzędnicy dozoru prokuratorskiego pozostają w rozporządzeniu prokuratora izby sądowéj warszawskiéj, radcy stanu Trachimowskiego, i

4) Prokuratorowi izby sądowéj nadaje się prawo wglądania w czynności sądów karnych dotychczasowego ustroju, mianowicie: sądów pokoju, sądów policji poprawczéj i sądów kryminalnych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

C. Ktokolwiek bywa na naszym cmentarzu, aby odwiedzić groby złożonych tam ukochanych osób, przykro nieraz uderzonym zostanie widokiem zaniedbania i nieporządku jakie tam panują. Często można znaleźć grób przez siebie z trudnością pielęgnowany i kilkadziesiąt innych, podeptane i z ziemią zrównane. Spytawszy się o przyczynę takiego wandalizmu, dowiadujemy się, że poprzedniego dnia przeszedł tędy nader liczny orszak pogrzebowy; ludzie chcąc ujrzeć twarz mówcy i łzy stroskanéj rodziny, wchodzili na groby i bezkarnie je niszczyli. Dowodzi to braku u nas poszanowania dla zmarłych; a zaradzić powinni tak złemu stanowi rzeczy stróże cmentarni, obowiązani utrzymywać groby w porządku.

— Na prośbę męża, zmarłéj przed kilku dniami ś. p. Ignatowskiéj, miała miejsce ekshumacja jéj zwłok. Po przekonaniu się przez lekarzy, że śmierć nie była pozorną lecz rzeczywistą, zwłoki zmarłéj powtórnie złożone do grobu być mają. W ogólności wypadki śmierci pozornéj przytrafiają się nadzwyczaj rzadko. Najczęściéj jeszcze bywają powodem jéj, choroby gwałtowne wyniszczające nagle siły żywotne (krwotoki, cholera), lub związane ze szczególnego rodzaju rozstrojem nerwowym, zwanym katalepsją. Tymczasem publiczność alarmuje się byle pogłoską, i nieraz słyszeć można przerażające opisy o mniemanych wypadkach pozornéj śmierci, w których ani słowa niemasz prawdy. Łatwowierności osób, sercem blizkich dla zmarłego, dziwić się nie można, te bowiem do ostatniéj chwili rade są nieszczęściu swemu nie wierzyć. Ostrożność ze strony władzy lekarskiéj, także usprawiedliwioną jest najzupełniéj.

Mniéj jednak usprawiedliwioną jest dziwna pohopność w przywiązywaniu wiary ze strony ogółu, do luźnych wieści o wypadkach nadzwyczajnych. Czém mniéj prawdopodobieństwa, tém bardziéj puszczamy wodze wyobraźni; lada opowieści wierzymy, a łącząc najróżnorodniejsze szczegóły w fantastyczną całość, skwapliwie się nawzajem w błąd wprowadzamy.

— Chleb, jako najważniejszy i najpowszechniejszy artykuł żywności, powinien być najstaranniéj przygotowanym. Tymczasem z żalem wyznać musimy, że panowie piekarze, z godną nagany niedbałością, coraz to gorszy i niesmaczniejszy produkt nam sprzedają. Chleb jest zwykle czarny, niewypieczony, kwaśny, i często wagi nietrzyma. Niesmaczne bułki składają się z większéj połowy wody i ciemnéj mąki, a czasem znajdują się w nich kawałki sznurków lub szkła. Dlaczego niewypiekają u nas rozmaitych gatunków rogali i sucharków jak w Warszawie; znalazłyby one tu przecie pokup. W ogóle pano-

Przegląd rolniczy za Marzec 1876 r.

(dokończenie).

Z kolei na sejmiku Toruńskim, obywatel Rybiński, z *Dembieńca*, odczytał rozprawę: „O teraźniejszych sposobach urządzenia i prowadzenia mleczarń“, w któréj zaleca rassę bydła Holenderską, jako najpraktyczniejszą w kierunku mlecznym. Przy dyskusji nad tą rozprawą, Jan Donimirski podał swe doświadczenia, dotyczące się mleczarni. Z 13 i pół kwart mléka, otrzymuje on funt masła (pruski), po złp. 3 gr. 2. Edward Donimirski i Dr. Wilkoński, wykazali z praktyki własnéj, że fabrykacja masła jest korzystniejszą, niż sprzedaż surowego mléka; inni przeciwnie, byli za sprzedażą mléka.

Na drugi dzień miał najprzód wykład Dr. A. Donimirski, „Jaki kredyt odpowiada potrzebom rolnika“.

Prelegent dzieli kapitał do gospodarstwa potrzebny na:

1° **Zakładowy**, który jest potrzebny w części na cenę zakupna ziemi, na stawianie *potrzebnych* budynków, zakupienie *niezbędnego* doprawy ziemi żywego i martwego inwentarza, do czego zupełnie oddzielny kredyt jest potrzebny. Taki kredyt musi być długoterminowy, z małemi spłatami amortyzacyjnemi, i po nizkiéj stopie procentowéj;

2° **Nakładowy**, który się obraca na meljoracje, mające podwyższyć produkcję gospodarstwa i powiększyć jego dochody. Prelegent uważa tu za najlepszą pożyczkę hipoteczną, od któréj opłacałby się cokolwiek wyższy procent, jak od kapitału zakładowego;

3° **Obrotowy**, konieczny jest rolnikowi na pokrycie codziennych bieżących potrzeb w gospodarstwie, najpotrzebniejszy zaś przy gospodarstwie połączoném z fabryką. Podług prelegenta, kredyt terminowy na wyższy procent jest tu dopuszczalny, gdyż kapitał obrotowy prędko z dochodu gospodarstwa się wraca, a umiejętne użycie tego kredytu znaczne może przynieść korzyści.

Daléj prelegent kładzie nacisk na to, że kredyt jestto miecz obosieczny, z którym bardzo ostrożnie obchodzić się trzeba; gdy go się rozsądnie używa, przynosi znaczne korzyści, ale lekkomyślnie i nieumiejętnie użyty, przyprawić może rolnika o znaczne straty, i narazić go na zupełny upadek majątkowy.

Obok powyższych doniosłego znaczenia dla prowincji i w ogóle dla rolnictwa krajowego artykułów, „Ziemianin“, zamieszcza jeszcze „Sprawozdanie z działań rocznych Centralnego Polskiego Towarzystwa w W. Ks. Poznańskiem“. Otóż notujemy znaczniejsze z tych działań:

1° Walka o byt szkoły rolniczéj w Żabikowie, pod imieniem „Haliny“;

2° Sprawa z działalności kółek rolniczych włościańskich;

3° Sprawa z wydziału techniczno-fabrycznego;

4° O potrzebie utworzenia oddzielnego towarzystwa owczarskiego. Referentami sprawozdań byli: 1° J. Bukowiecki, 2° M. Jackowski, 3° N. Urbanowski i 4° K. Koszutski (Redaktor Ziemianina).

Zebranie ogólne, przyjęło wszystkie rzeczone sprawozdania z żywemi oznakami uznania i następnie uchwaliło:

a) aby Zarząd Towarzystwa wszelkich środków użył, w celu wyjaśnienia rządowi zaniedbania interesu rolników, a mianowicie:

b) aby opodatkowanie ciążące głównie na rolnikach zrównoważyć z podatkowaniem innych zawodów, szczególnie zawodów miejskich;

c) aby rząd zajął się wykształceniem rolników, a mianowicie stósowną summę w etacie

wie piekarze zanadto lekceważą konsumentów, tak iż pragnąć należy przybycia do Płocka nowego jakiego umiejętnego a sumiennego piekarza.

Teatr. Pan Texel przed odjazdem swym, który ma podobno nastąpić już w przyszłym [...]niu, wzmocnił personel wokalny waż[...] nabytkiem, zaangażował bowiem Pannę [...]hffę, uczennicę konserwatorjum War[...]skiego i Mediolańskiego, znaną z koncer[...] swoich w Warszawie i w znaczniejszych [...]astach Cesarstwa, jak również z występów [...] scenie w Poznaniu, Krakowie i we Lwowie. Tamtejsze pisma nader pochlebnie o artystce téj się wyrażały, nie szczędząc słów uznania i pochwał. Żałujemy że chwila oddania Pisma naszego do druku, wyprzedza przedstawienie teatralne, szczegółową więc ocenę odłożyć musimy do Wtorku; tymczasem zaś poprzestaniemy na zapewnieniu czytelników, iż Płock nieposiadał dotąd w żadnem z towarzystw teatralnych, śpiewaczki równie utalentowanéj i wokalnie ukształconéj, jak Panna Brzechffa.

— Kurjer Lubelski pisze, że fabryka posadzek w Zwierzyńcu Ordynackim, której wyroby podziwialiśmy na wystawie warszawskiej, otrzymała zamówienia na posadzki do gmachu ratuszowego w Paryżu. Fakt ten dowodzi, że we Francji wreszcie poznano się na wartości naszego przemysłu.

Z. Treść ostatnich numerów *Biesiady literackiéj* jest nader urozmaiconą i odznacza się doborem najlepszych utworów belletrystyki. Zwolennicy lekkiéj a zajmującéj literatury, z przyjemnością czytać mogą to pismo, bardzo starannie redagowane.

Z prawdziwą uciechą witamy każdy nowo wychodzący zeszyt *Niwy*, oceniając należycie obywatelską działalność tego pisma, które starannie zajmuje się najwięcéj kraj nasz obchodzącemi kwestjami społeczno-ekonomicznemi. W dwóch ostatnich zeszytach spotykamy prócz powieści historycznéj Jeża „Za króla Olbrachta“, obszernego działu krytyki i wiadomości bieżących, liczny szereg poważnych artykułów jak „Wybory do Sądów gminnych„ p. Zyg. Mirosławskiego; Z dziedziny nauki o społeczeństwie p. Bol. Limanowskiego; o Zjawiskach dziedziczności w sferze cielesnéj i duchownéj podług F. Papillona p. K. Zagórskiego; Sądowa odpowiedzialność urzędników; w Sprawie lasów p. Wiercińskiego; Kilka słów o loterjach p. N. U. i inne.

Gorliwość i szlachetny kierunek *Niwy*, jednają jéj uznanie we wszystkich kołach czytelników.

O Stowarzyszeniu pod nazwą „ZGODA“ w Płocku. Stowarzyszenie to, zawiązane z inicjatywy Gustawa Fogla i Walerjana Jędrzejewskiego, obywateli miasta Płocka, rozpoczęło swoję działalność od ogólnego zebrania pierwotnych założycieli w dniu 25 Kwietnia (2 Maja) 1870 r., i istnieje do obecnéj chwili. Stosownie do ustawy, zatwierdzonéj przez Wyższą Władzę, jest ono połączeniem stowarzyszenia spożywczego z kassą pożyczkową, w jedną nierozerwalną całość w ten sposób, że kapitały, zbywające od obrotów handlowych i przemysłowych stowarzyszenia spożywczego, mogą być obracane na pożyczki; jak również kapitały kassy pożyczkowéj mogą zasilać stowarzyszenie spożywcze.

Stowarzyszenie spożywcze ma na celu dostarczanie swoim członkom niezbędnych do życia produktów, po cenach umiarkowanych, nie wyższych nad ceny miejscowe; w tym celu ma dozwolonėm ustawą otwieranie sklepów i składów w różnych miejscowościach miasta Płocka, tudzież wchodzenie, w odpowiednie celowi stowarzyszenia:—handlowo-przemysłowe przedsiębiorstwa. Kassa pożyczkowa przyjmuje na procent kapitały członków, jak również udziela im pożyczki po 8% rocznie.

Do stowarzyszenia przyjmują się osoby obu płci i wszystkich stanów, zobowiązujące się dobrowolnie stosować do przepisów ustawy stowarzyszenia.

Każdy, przystępujący do stowarzyszenia, obowiązany jest wnieść: a) *wpisowe* w ilości rsr. 1, b) *udział* wynoszący rsr. 5, na rzecz stowarzyszenia spożywczego, i c) *wniosek* na kassę pożyczkową, wynoszący połowę jednorazowéj najwyższéj pożyczki, do zaciągnienia któréj ma prawo każdy stowarzyszony; norma téj pożyczki jest dotychczas 25 rsr., przeto wniosek wynosi 12 rsr. 50 kop.. Obecnie więc całkowita summa, jaką obowiązany jest wnieść przystępujący do stowarzyszenia, jest 18 rsr. 50 kop., która może być i większą według uznania przystępującego.

Dla udogodnienia ustawa dozwala wnosić powyższą opłatę miesięcznie po 50 kop., a nawet tygodniowo po $12^1/_2$ kop.

Od udziału i wniosku pobiera stowarzyszony po 5% rocznie, który to procent, w razie niepodniesienia go, wlicza się co pół roku do kapitału posiadanego przez członka; przy wystąpieniu ze stowarzyszenia wpisowe i 10% od udziału przechodzą na kapitał zapasowy, a reszta, jak obecnie rsr. 17, wraz z narosłemi procentami zwraca się występującemu. Niezależnie od procentów powyżéj wymienionych, każdy członek ma prawo do *dywidendy*, t. j. do pewnego procentu, jaki z czystych zysków proporcjonalnie do zrobionych przez członka zakupów w sklepach stowarzyszenia, przyznanym zostanie w końcu każdego półrocza przez Zeb Og. Prócz powyższych obowiązkowych opłat, członkowie mogą wnosić wkłady, to jest umieszczać swoje kapitały czasowo w kassie stowarzyszenia, mając zapewniony ich zwrot w terminie oznaczonym i procent 8% rocznie, jeżeli czas lokacji jest dłuższy niż miesiąc jeden.

Wykazawszy korzyści, jakie osiągnąć mogą członkowie stowarzyszenia, powinniśmy zwrócić uwagę na przewidzieć mogące się straty. Działalność kassy pożyczkowéj pod tym względem nie przedstawia żadnéj niepewności, albowiem strat nie przewiduje żadnych, gdyż kassa udziela pożyczki tylko do wysokości posiadanych wniosków przez pożyczającego i poręczyciela, i niespłacona pożyczka pokrywa się z tychże wniosków. Straty, wyniknąć mogące z działalności stowarzyszenia spożywczego, są tém ograniczone, że we wszystkich główniejszych czynnościach zarząd obowiązany jest odnosić się do Zeb. Og., które na półrocznych posiedzeniach rozpatruje czynności zarządu. Losowe więc tylko wypadki, od których żadne przedsiębierstwo nie jest wolne, mogą jedynie narazić stowarzyszonych na straty.

Powyższe warunki bytu stowarzyszenia powinny przekonać, że pierwotni założyciele powodowali się czysto obywatelską myślą, chcieli bowiem ułatwić najmniéj nawet zamożnym przystąpienie do stowarzyszenia, aby jego członkowie mogli przy najdogodniejszych warunkach zaopatrywać się w najpotrzebniejsze przedmioty do życia, aby w razie chwilowéj potrzeby dopomogli sobie pożyczką na umiarkowany procent, aby nakoniec dla najmniejszych oszczędności znaleźli pewną lokację. Podobne stowarzyszenia nie są stowarzyszeniami przemysłowemi lub handlowemi, lecz raczéj są to instytucje społeczne, które tam, gdzie rządność, rzetelność i oszczędność są tętnem ekonomicznego życia, powstały i cieszą się pomyślnością, dochodząc do bardzo świetnych wypadków.

O ile myśl pierwotnych założycieli urzeczywistniła się w wykonaniu, czy ją pojęli i jak pojęli członkowie stowarzyszenia i jego

Ministerstwa oświaty wyznaczył na wykształcenie rolników po prowincjach;

d) aby rząd nietraktował Towarzystw rolniczych polskich wyjątkowo;

e) aby wyjednać od sejmu Pruskiego decyzję, co do ogłaszania urzędowego cen bydła opasowego, nie według martwéj rzeźniczéj, secz żywéj wagi;

f) aby Zarząd Towarzystwa polecił Kommisjom do zwiedzania gospodarstw wybieranym, uwzględnić pewne punkta, któreby dały materjał do statystyki gospodarskiéj;

g) aby urządzoną została kontrola nasion gospodarskich przy Szkole Żabikowskiéj;

h) aby również urządzoną została doświadczalna stacja gorzelnicza.

Tygodnik Rolniczy Warszawski, na serjo wziął w opiekę sprawę kukurydzy pastewnéj, końskim zębem zwanéj, z pomiędzy bowiem szeregu artykułów wstępnych, ogólnikowych, wyróżnia się korrespondencja z Żywocina, H. Chącińskiego, powtórzona z „Tygodnia„ Piotrkowskiego, która brzmi w streszczeniu: „W końcu Września r. z., widząc że kukurydzy nie mogę dłużéj pozostawić na zieloną paszę, była już bowiem za twarda do rznięcia w podręcznéj sieczkarni, a nadto, co ważniejsza, pragnąc się osobiście o możności dołowania u nas przekonać, postanowiłem pozostałą resztę na przestrzeni 50 prętów kw. przechować. Na wzgórzu więc w polu ze spodem gliniastym, a najbliższém poletka, na którém był koński ząb, wykopano dół długi na łokci 13, szeroki łokci 7, głęboki 2 łokcie. Przed ów dół zwożono świeżo sierpami ścinaną kukurydzę, i tam zaraz rznięto na ręcznéj dużéj sieczkarni (na drobny tryb), i częściowo przesypywano plewami, po wymieszaniu zaś, udeptywano jak można najsilniéj, spód i boki dołu były wyłożone słomą. Cały dół wraz z nadsypaną na nim groblą, na łokieć wysoką, zapełniono w przeciągu dwóch dni i po przykryciu dość grubo słomą targaną, obrzucono ziemią wyrzuconą przy kopaniu dołu. Przez dni kilkanaście następnie zwracano na to uwagę, żeby powstające z powodu ulęgnięcia grobli w pokryciu szpary, natychmiat były zasypywane i zaklepane.

W dniu 4 Lutego r. b., postanowiłem dół ów otworzyć, nie bez obawy, wyznaję, czy nie straconą będzie pasza, któréj brak w r. b. tak dotkliwie uczuwać się daje, szczególniéj w gospodarstwach bezłącznych, jak moje, w których siano zastępować potrzeba innemi surogotami. Dzięki Bogu jednak, zachowana w dole pasza, przewyższyła nawet moje najśmielsze oczekiwania. Wybornie się bowiem zakonserwowała, a choć dokładnie przetrawiona, rodziła się jednak łatwo, poruszona daje zapach suszonych gruszek, lub fermentującéj w kopach koniczyny, kolor ma żółto-zielony, smak przyjemnie kwaskowaty. Wysokość warstwy była o połowę mniejszą aniżeli w jesieni. Całą ilość tej sieczki zwiozłem do stodoły, gdzie została pomieszczoną w czystym sąsieku, mającym dobre klepisko i przesypana warstwami suchych plew, aby te zbytnią wilgoć z zęba kukurydzy wyciągnęły i chroniąc go od pleśni, same nabrały wzajem przyjemnego smaku i zapachu. Bydło i owce, nader chciwie pochłaniają tę paszę, konie jedzą ją nie tak chętnie już jednak.

Przyrządza się zaś ona u mnie do zadawania w następujący sposób: na 10 krów, 23 woły, buhaja i 8 sztuk jałowizny, do skrzyń zamykanych, stojących w oborze, sypie się dwa kosze dwu-korcowe sieczki z kukurydzy, 3 garnce śróty zbożowéj (z poślادów) i $1^1/_2$ funta soli. Wszystko to, zwilżone dostatecznie wodą zimną, wymieszane, udeptane i przyciśnięte, pozostawia się w spokoju przez 12 godzin, w czasie których cała masa zagrzewa się dostatecznie. Dwie takie skrzynie wy-

zarządy, przedstawi nam krótki zarys działalności stowarzyszenia, jaki zrobić można z półrocznych sprawozdań zarządów i opinji zebrań ogólnych, za cały czas istnienia stowarzyszenia do obecnéj chwili. Dla ciągłości wątku mówić najprzód będziemy o stosunku członków do zarządu i o handlowéj działalności stowarzyszenia, następnie o kassie pożyczkowéj, w końcu przedstawimy cyfry poczerpnięte ze sprawozdań zarządów, aby sam czytający mógł z nich wywnioskować o rzeczywistym stanie stowarzyszenia. (d. c. n.)

KORRESPONDENCJE.

Z Lipnowskiego. Kwiecień 1876 r.

Z dniem 9 (21) Marca r. b, upłynął termin składania zażaleń na nieformalności lub niedokładności w ułożeniu list kandydatów na sędziów i ławników gminnych. O ile nam wiadomo, w okolicy naszéj przedstawieni zostali na sędziów, po większéj części ludzie z wyższem wykształceniem, obywatele mający dobrą opinję w okolicy, którzy w razie wybrania niebędą się uchylać od przyjęcia tego urzędu i potrafią godnie odpowiedzieć włożonym na nich obowiązkom.

W № 48 Gazety Warszawskiéj, w korrespondencji p. D. z Radomskiego, uderzyła nas wzmianka, którą niewiemy zkąd pan D. zaczerpnął, jakoby na ten raz wybory niemiały mieć miejsca, tylko przez wyższe władze zostałyby dopełnione. Sprzeciwiałoby się to Artyk. 11 i 12 Najwyżéj zatwierdzonego Postanowienia o zastosowaniu ustaw sądowych w Kr. Pol., a wątpię czy wyjątek takowy mógłby zajść kiedy. Co się zaś tyczy kwestji wynagrodzenia sądów gminnych, to w zupełności podzielamy zdanie p. D., aby jedne zasady posługiwały w całym kraju, tak co do wysokości pensji urzędników sądów gminnych, jak i wszelkich innych czynności, związek z nimi mających. Tymczasem z różnych stron ogłaszane po gazetach projektowane etaty, tak są nieraz odmienne, że różnica dochodzi czasem do 1,000 rubli; bo gdy w jednéj okolicy etat został ułożony na rsr. 1,500, w innéj jest na rsr. 2,500. Etat dla sądów gminnych na rs. 1,500 uważam za najstosowniejszy i zupełnie dostateczny, a rozdzieliłbym go w ten sposób: pensją sędziego rs. 350 i na rozjazdy rs. 150, razem rs. 500; pensja pisarza rs. 300; dla dwóch ławników lub ich zastępców, licząc po rs. 1, na jednego za posiedzenie, rs. 220 rocznie, w przypuszczeniu, że dwa razy tygodniowo sąd zasiadać będzie; najęcie lokalu dla sądu i pisarza rs. 200; na opał i światło rs. 80; na potrzeby kancelarji rs. 100; utrzymanie woźnego rs. 100. Jednorazowo zaś w pierwszym roku, na umeblowanie izby sądowéj i potrzebne utensylja rs. 200. Następuje najważniejsza teraz kwestja, w jaki sposób fundusz ten, ma być przez gminę zebrany. Pomimo nader licznych po gazetach wzmianek, o niewłaściwości zastosowania tutaj poboru z morga, zasada ta jednak zdaje się niemal wszędzie przeprowadzoną została, z pominięciem innych daleko sprawiedliwszych, jak np. z dymu. Tym sposobem znaczna część ludności takiéj, jak żydzi, przemysłowcy, handlarze i t. p., po osadach i wioskach osiedli, nieposiadając gruntu, wyjęci zostaną z pod opłaty na utrzymanie sądów, mimo że te najwięcéj z niemi zatrudnienia będą miały. Tymczasem pod dachem i to z kominem, każdy z nich mieszkać musi, jeśli niechce się narazić na przykre skutki zimowych mrozów, nieżyjemy bowiem w strefie zwrotnikowéj, lecz jakoś bliżéj bieguna północnego. Pobór zatem opłaty z dymu na utrzymanie sądów, byłby najstosowniejszy, gdyż wtedy żadna klassa ludności, niebylaby od niego wyłączona. Zasada składki z morga jest wprawdzie dla włościan korzystna, bo im pozwala wszelkie ciężary składać na większe posiadłości, ale wydaje nam się nader niesprawiedliwą. Niemożna bowiem na równi stawiać morga ziemi ogrodowéj, z morgiem pola folwarcznego, w dodatku służebnością obciążonego. Jaka zachodzi między wspomnionemi dwoma morgami różnica, zaraz przykładem dowiodę. W dobréj pszennéj ziemi żądają u nas włościanie rsr. 250 za mórg i tak go sprzedają; t. j. w stosunku rs. 7,500 za włókę; tymczasem za najpiękniejszy majątek nikt wyżéj tu nie da nad rs. 3,000 za włókę. Więcéj zatem niż o połowę, wyższa jest wartość gruntów włościańskich od folwarcznych. W przyjęciu więc zasady poboru opłaty z morga, powinni właściciele większych posiadłości płacić najmniej z dwóch morgów to, co małorolni z jednego. I tak już bardzo są obciążone majętności, podatkami gminnemi, obecnie przybywa jeszcze jeden na utrzymanie sądów; należałoby aby ten przynajmniéj jak najsprawiedliwiéj został rozłożony.

Sądzimy też, że przy zmniejszeniu się czynności Wójtów, przez odjęcie im atrybucji sędziego, zniżoną będzie opłata na utrzymanie urzędu gminnego. Pożądanem też byłoby, aby i do Wójtów zechciała władza zastosować podobny artykuł jak do sędziów gminnych, t. j. wymagający od nich przynajmniéj wykształcenia elementarnego. Wójt, będąc urzędnikiem Państwa, powinien z pojęciem i godnością urząd swój piastować, aby zasłużyć sobie na poważanie. Tymczasem spojrzyjmy na obecny stan rzeczy: — w większéj części urząd Wójta pozostaje w ręku ludzi ciemnych, zaledwie koszlawo umiejących się podpisać, ludzi niepojmujących wcale swego stanowiska, a często przytem niezbyt moralnego prowadzenia. Zwykle pisarz Wójtem rządzi; a co tylko mu podsunie, ten nieraz niewiedząc treści, podpisuje i pieczęć przykłada. Chcąc się dowiedzieć jak też władza gminna sprawia się po za urzędem, należy tylko zajrzeć do tych alkierzyków, co to znaleźć je można po za izbą karczemną. Tam nieraz byśmy spotkali cały urząd gminny na hulance i szulerce, gdzie jak mnie zaręczano od 50 do 100 rubli przegrywa jednego wieczora P. Wójt lub Pisarz. Czyż przy podobnem prowadzeniu się, ludzie pobierający kilkaset rubli pensji rocznie, mogą być uczciwi i czyż takie postępowanie urzędników, może wyrobić poszanowanie dla władzy gminnéj? Ale, kończę już na tem, zapuszczając uniesioną na chwilę zasłonę; a najszczęśliwszym będę, jeżeli Władza na te moich słów kilka uwagę zwrócić zechce i takowe ocenić raczy.

Józef z nad Drwęcy.

Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 3 kwietnia: z Galicji do Gdańska 5 tratew drzewa towarowego, Towarz. Berlińskiego. Z Galicji do Gdańska 3 trat. drzewa towarowego Frankzena.

Dnia 5 kwietnia: z Wyszogroda do Gdańska 2 ber. 40 łasz. pszenicy i 45 ł. żyta, Ostrowskiego. Z Duninowa do Warszawy 2 berl. 2,500 cetn. cukru, Epsteina. Z Warszawy do Gdańska 2 ber. 70 łaszt. żyta, Fajansa.

Dnia 6 kwietnia: z Ostrokoła do Bydgoszczy 2 berl. 4,000 cent. smoły, Kreczmana.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Usposobienie rynku naszego niepoprawia się; za Kor. War. pszenicy płacono rsr. 6—6.60—6.75; żyta rsr. 4.50—4.65; grochu rsr. 7 do 7.50; jęczmienia rsr. 4.20—4.35; owsa rsr. 3.15—3.30; gryki rs. 4.04—4.20; prosa rs. 4; wyki rsr. 7.50; koniczyny czerwonéj rsr. 45: koniczyny białéj rsr. 70; Tymotejki rsr. 25; kartofli rsr. 1; spirytus rs. 2.25.

---

starczająą na całodzienną porcję w 4-ch daniach, krowy tylko w dodatku dostają po 5 funtów siana.

Po otworzeniu mego dołu wnoszę, że w naszym klimacie kopce z *końskim zębem* powinny być przykrywane sciołką, gałęziami, liśćmi i t. p., aby ochronić ziemię od przemarznięcia, to bowiem utrudnia otwieranie kopców i wydobywanie paszy, gdzie nie ma umyślnie urządzonych, wycembrowanych i w hermetyczne przykrycia zaopatrzonych dołów.

Przed zasypaniem ziemią, co ze względu na niezamożność naszą długo się jeszcze prawie powszechnie praktykować będzie, lepiejby było bezwątpienia pokrywać grubo słomą prostą, przez co uniknąć będzie łatwo zanieczyszczenia wybornéj paszy ziemią, przez targaną słomę łatwo przesypującą się. U mnie blizko dwa całe wierzchnie były pomięszane z ziemią i zmarznięte, pod czém dopiero była owa wyśmienita pasza, którą chyba corocznie do końca mego gospodarowania przygotowywać i każdemu zalecać będę. W r. b. zamierzam urządzić doły głębsze, co ułatwi przechowywanie większéj ilości i udogodni wydobywanie w zimowéj porze".

W bezpośrednim związku z doświadczeniem pana Chąćińskiego, stoi artykuł pana K. P. z *Brodnicy*, zamieszczony w najświeższym numerze „Ziemianina“ Poznańskiego, który tak streszczamy: „Na początku Września r. z., zakisiłem około 25 fur świeżéj kukurydzy zielonéj, które teraz, to jest w Marcu r. b., dojnemi krowami paszę; kukurydza ukisiła się doskonale, bydło ją bardzo chętnie spożywa i znacznie więcéj, przy tym dodatku kukurydzy do paszy, mléka daje. Podaję zatém poniżéj sposób kiszenia, który w niejednéni gospodarstwie wiele zimowéj paszy przysporzyć może, a szczególniéj pod względem zachowania kukurydzy jest on ważny, ponieważ zapóźno w jesieni zostawiona na pniu kukurydza, traci na wartości, rychło zaś ścięta, nie wysuszy się dokładnie i w stogach pleśnieje. Sposób kiszenia jest bardzo prosty: wykopać kazałem dół na 15 łokci długi, $2^1/_2$ łokcia szeroki i tyleż głęboki, nawiózłem weń podczas pogodnego południa obeschniętą z rosy kukurydzę, wprost świeżo z pola ściętą, kładąc ją warstwami raz podłuż, drugi raz na poprzek dołu, udeptując przytém każdą warstwę jak najmocniéj; zapełniwszy do wierzchu dół, kazałem na 4 stopy ziemię przykryć, po kilku dniach, kiedy ziemia na 2 stopy opadła, kazałem jeszcze warstwę ziemi przyrzucić, aby szczeliny potworzone przez opadnięcie ziemi zapełnić. Tak dół pozostał przez całą zimę. Doły należy robić na wynosłym miejscu, o ile możności w gliniastéj ziemi. Do nawiezienia, udeptania i przykrycia dołu wystarczyło sześć kobiet i dwie pary koni, które kukurydzę dowoziły przez pół dnia“.

Podaliśmy w streszczeniu oba powyżéj przytoczone sposoby przechowywania końskiego zębu przez zimę, bo uważaliśmy przedmiot ten za kwestję palącą pierwszego znaczenia, w gospodarstwach naszych, zwrócimy jednak uwagę, że dołowanie kukurydzy w prasie rolniczéj polskiéj nie jest bynajmniéj nowością pisał o tém obszernie, w **Gazecie Rolniczéj** Warszawskiéj, ziomek nasz Zygmunt Gawarecki (Nr. 96-ty, z 1873 r.), a co więcéj z dobrym skutkiem jeszcze w 1872 roku probował tego sposobu płoczczanin, Adam Grabowski, z *Luszewa*, w Ciechanowskiem.

Mazur z Płockiego.

Za *parę* rs. 11.25—11.35; rzepnica na Czerwiec i Lipiec rsr. 6.75.

— Cena Cielęciny w naszém mieście obniżoną została do **kop. 6 za funt.**

Oddział Banku Polskiego w Płocku.

Stan Kassy:

	rsr. k.
Pozostałość gotowizny z dnia $^{13}/_{25}$ Marca	88,241 58$^{2}/_{4}$
wpłynęło od $^{15}/_{27}$ Marca po $\frac{22 \text{ marca}}{3 \text{ kwietnia}}$	37,964 97$^{2}/_{4}$
	126,2J6 56
wypłacono od $^{15}/_{27}$ Marca po $\frac{22 \text{ marca}}{3 \text{ kwietnia}}$	41,311 73$^{2}/_{4}$
Pozostałość gotowizny na dzień $\frac{22 \text{ marca}}{3 \text{ kwietnia}}$	84,894 82$^{2}/_{4}$

Portfeil:

	wexli szt.	na rsr. k.
Pozostałość z dnia $^{13}/_{25}$ Marca	1,170	537,445 29
skupiono od $^{15}/_{27}$ po $\frac{22 \text{ marca}}{3 \text{ kwietnia}}$	56	24,761 04
	1,226	562,206 33
wykupiono od $^{15}/_{27}$ po $\frac{22 \text{ marca}}{3 \text{ kwietnia}}$	64	31,922 65
Pozostałość na dzień $\frac{22 \text{ marca}}{3 \text{ kwietnia}}$	1,162	530,283 68

BIURO DLA SZUKAJĄCYCH PRACY
W WARSZAWIE,
ul. Nowo-Zielna (z Królewskiéj), Nr. 1064-b.

D Z I A Ł	Posady wakujące	Kandydaci
1) Techniczny *)	23	57
2) Handlowy	13	81
3) Rolny	64	125
w téj liczbie rządców . .	11	83
ekonomów i pisarzy.	28	20
ogrodników . . .	16	4
4) Naukowy	25	15
w téj liczbie nauczycieli prywat.	22	8
5) Ogólny	9	201

*) W dziale tym nie ma kandydatów na posady: dyrektora olejarni, dyrektora huty szklannéj, technika do drenowania, technologa do urządzenia fabryki drożdży, technologa do urządzenia fabryki krochmalu i korespondenta technicznego w jęz. rossyjskim. oraz niemieckim lub francuzkim.

NB. Bióro uprasza PP. Pracodawców, którzy obsadzili już zapisane przez nich w Biurze posady, jakoteż PP. Kandydatów, którzy znaleźli zajęcie bez pośrednictwa Biura, o nadesłanie stosownego zawiadomienia.

† W dniu 8 (26) b. m., w Sobotę, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Barbary z Szutkowski Bernatowicz, o godzinie 9$^{1}/_{2}$ rano, w kościele po Reformatskim, na które pozostała rodzina uprzejmie zaprasza przyjaciół i znajomych.

Teatr. Jutro, w Sobotę, drugi występ panny Teressy Brzechffa, VIOLETA (La Traviata), opera w 4-ch aktach, muzyka Verdiego, tłom. J. Chęcińskiego.

Dziś rano ciepła stopni 6.

OGŁOSZENIA.

Potrzebne są TRZY POKOJE z kuchnią i piwnicą, dla lokatora spokojnego bez familji. Warunek: żeby mieszkanie było suche, i albo parter lub na 1-ym piętrze położone. Ktoby takowe mieszkanie miał do wynajęcia, raczy swój adres zostawić w Redakcji tego pisma. 533—3—1

150 korcy owsa do siewu do sprzedania w Gozdowie; wiadomość w hotelu Polskim lub na miejscu. 529—1—1

Nakładem Księgarni
SKŁADU NUT, MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH I RYSUNKOWYCH,
IZYDORA WASSERMANA
w Płocku.

Świeżo wyszły szemata do **raportów gospodarskich**, jakie w każdym porządnie prowadzonym zarządzie dóbr ziemskich, praktyczne zastosowanie znaleść powinny. Jestto rodzaj dziennika czynności oficjalisty, łatwy do skontrolowania, przez właściciela lub kierującego gospodarstwem. Redakcja szematów tych uskutecznioną została przez praktycznego rolnika.

Cena arkusza stanowiącego pojedyńczy raport kop. 1$^{1}/_{2}$.

W księgarni téj nabyć można wszelkie rejestra i inne druki gospodarskie.
507 2—2

LICYTACJA
Bydła Opasowego na rzeź



Odbędzie się we wsi Łącku w dniu 12 b. m. o godzinie 12-ej w południe. 531—2—1

Do sprzedania

posesja pod Nr. 4 w Rynku Starego-Miasta, przedłużona podwórzem do ulicy Piekarskiéj. Bliższa wiadomość u właściciela.
503 **Do sprzedania** 3—2

Do wynajęcia od Ś. Jana.

W domu p. Nathana Schönwitza, przy ulicy Szerokiéj Nr. 257, SKLEP z 3 pokojami i kuchnią, MIESZKANIA o 5-iu, o 3 i o 2-ch pokojach z kuchniami. Wypłata większych mieszkań kwartalnie, mniejszych z umeblowaniem (chambres garnies) miesięcznie, za przystępną cenę.
511. 3—3

W domin. LASOCIN

milę od miasta Wyszogroda w owczarni systematycznie prowadzonéj przez lat 25, znajdują się **na sprzedaż**



OWCE rassy **merynos-negretti**, a mianowicie 200 matek 3—4 letnich, 80 jagniąt ceutowych i 100 skopów 3—4 letnich; powyższe owce zupełnie zdrowe kwalifikujące się do chowu, nabyć można w każdym czasie za umiarkawanym zaliczeniem, odebrać można po dopełnionéj strzyży.—W miejscowéj owczarni, znajdują się na sprzedaż BARANY po cenach umiarkowanych. 532—3—1

W dobrach KĘCZEWO, w gub. Płockiéj, pow. Mławskim, milą drogi od kolei Nadwiślańskiéj; jest do sprzedania FOLWARCZEK, z 6-ciu włók składający się.

Można także nabyć 10 włók po wyciętym boru, na któréj to przestrzeni może być założony oddzielny folwark.

Jest oraz do sprzedania pięć do piętnastu włók boru, sprzedaż ta może być dopełniona i z gruntem. Szczegółowa wiadomość u Właścicielki Dóbr, w Kęczewie zamieszkałéj, — przez Mławę. 530 2—1

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN,

WARZAWSKA FABRYKA
MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW
Skład główny przy ulicy Senatorskiéj, Nr. 29.

MA HONOR POLECIĆ:

Wszelkiego rodzaju machiny i narzędzia rolnicze, trwałych i prostych systemów, jako to: **pługi, brony, drapacze, extrypatory, walce pierścieniowe, siewniki rzutowe i rzędowe,** oryginalne **Sacka maneże, młockarnie, wialnie, młynki, arfy, sieczkarnie, siekacze, szarpacze** i wiele innych w rolnictwie i przemyśle mogących mieć zastosowanie. Posiada na składzie **Lokomobile, Młocarnie parowe, Żniwiarki i Kosiarki** z najsławniejszych fabryk angielskich i amerykańskich: jakoteż znaczny zapas **Pomp** wszelkiego rodzaju, zacząwszy od rsr. 10 za sztukę. Wyrabia na wielką skalę **szafy ogniotrwałe,** które powszechne uznanie zyskały.

Wyroby téj fabryki mogą być nabywane na **kredyt Bankowy.**

UWAGA. Ceny części zapasowych do pługów Cichowskiego i innych, od 1-go Stycznia r. b. obniżone zostały.
513. 52—6

WARSZAWSKA FABRYKA MACHIN,

NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

W dniu 15 (27) kwietnia r. b. odbędzie się w Trybunale Cywilnym tutejszym sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia Nieruchomości miejskiéj № 356$^{1}/_{2}$ przy granicy wsi Podolszyce, za rogatką Warszawską, mającéj morgów 16, prętów 43 miary nowopolskiéj placu, za grunt orny żytni — zdatna na zakład fabryczny.

O warunkach poinformować się można w kancellarji Pisarza Trybunału i Patrona Maksymiljana Zaleskiego. 520 2—2

W dobrach **GRODKOWO** pod Wyszogrodem, do sprzedania **40 korcy grochu** po Rs. 7 za korzec. oraz kilkadziesiąt korcy gryki. 504—2—2

W Dominium RADZANOWO, pod Płockiem, jest: **Jęczmień** nadzwyczaj zalecany „Calina", po rsr. 3 pud. **Groch** olbrzymi, polny Rychlik, bardzo plenny, po kop. 5 funt.

Zamówienia przyjmują się na miejscu, lub też w Składzie Aptecznym W-go Szabrańskiego, w Płocku.
517. 3—3

W domin. SŁOMIN.

Są do sprzedania BALE dębowe 5-cio i 3 calowe, różnéj szerokości i długości, zimowego rznięcia.
506. 3—2

Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel.**